

Uniewinniona za zastrzelenie męża

31 grudnia 2016

Jacqueline Sauvage przez 47 lat była bita i poniżana przez męża. Zastrzeliła go, przerywając swoją gehennę. Prezydent Francji ułaskawił ją.

Decyzja prezydenta Hollande'a spotkała się z powszechną aprobatą wśród wszystkich graczy francuskiej sceny politycznej. Swą aprobatę wyrażają wszyscy kandydaci uczestniczący w prawyborach Francuskiej Partii Socjalistycznej, dobrze oceniła ją rzeczniczka prawicowej partii Republikańskiej, Valerie Boyer, która stwierdziła, że Sauvage „stała się symbolem maltretowanych kobiet”. Swą pozytywną ocenę wyraziła Marie Le Pen i lewicowy polityk Jean – Luc Melanchon.

Jednak francuski wymiar sprawiedliwości, który skazał 69-letnią Sauvage na 10 lat więzienia mimo argumentów obrony, że mąż przez lata bił i gwałcił nie tylko żonę, ale i córki, o czym te zaświadczały w sądzie, krytycznie wypowiedział się o decyzji francuskiego prezydenta. Oprawca został zabity przez maltretowaną kobietę trzema wystrzałami z broni myśliwskiej w plecy. Tego dnia miał grozić śmiercią swej rodzinie.

Pod petycją, żądającą uniewinnienia skazanej podpisało się we Francji 400 tysięcy osób, dowody na w istocie torturowanie swych bliskich przedstawiono w sądzie, lecz to nie przekonało ławy przysięgłych. Wyrok 10 lat więzienia wywołał protesty i sprowokował szeroką społeczną dyskusję o przemocy wobec kobiet.

Francois Hollande po pierwszym wyroku skazującym, zastosował w stosunku do pani Sauvage częściowe ułaskawienie, które umożliwiłoby jej wcześniejsze wyjście z więzienia. Potem, po utrzymaniu surowego wyroku w kolejnej instancji, sięgnął po

prawo całkowitego ułaskawienia, obowiązującego we Francji od czasów monarchii.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu